

W hołdzie poległym za naszą wolność

W przeddzień Święta Odrodzenia złożono wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza, na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich w Warszawie, pod pomnikiem „Nike” oraz pod pomnikami bractwa broni i wdzięczności.

Dzisiaj w południe — odbędzie się uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza; oddany zostanie armatni salut honorowy. (PAP)

GŁOS

WIELKOPOLSKI

POZNAN
SRODA
22
LIPCA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 172 (8216)
Cena 50 gr

W przeddzień Lipcowego Święta

Uroczysta dekoracja w Belwederze

W przeddzień Lipcowego Święta odbyła się w Belwederze uroczysta dekoracja zasłużonych działaczy społecznych oraz pracowników różnych dziedzin naszej gospodarki, administracji, szkolnictwa i nauki odznaczeniami państwowymi przyznanymi im przez Radę Państwa. Aktu dekoracji dokonali I sekretarz KCPZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Ludziom pracy całej Wielkopolski

Wojewódzki i Poznański Komitet Frontu Jedności Narodu w Poznaniu przekazuje z okazji Święta Odrodzenia gorące życzenia i serdeczne pozdrowienia klasie robotniczej, rolnikom, młodzieży oraz wszystkim ludziom pracy Poznania i Wielkopolski.

Mieszkańcy ziemi poznańskiej pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej są żarliwymi współtwórcami dzieła rozkwitu naszej socjalistycznej Ojczyzny.

Entuzjazm i osobiste zaangażowanie całego społeczeństwa przyczyniły się do wielkiego postępu we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego, kulturalnego i są źródłem naszej osobistej dumy, stanowiąc trwałe fundament dla kontynuowania ambitnego programu rozwoju budownictwa socjalistycznego.

W dniu Lipcowego Święta życzymy wszystkim mieszkańcom Wielkopolski i miast Poznania wielu sukcesów i zadowolenia z pracy oraz powodzenia w życiu osobistym.

WOJEWÓDZKI
I POZNAŃSKI
KOMITET FRONTU
JEDNOŚCI NARODU
W POZNANIU

W uroczystości wzięli udział członkowie najwyższych władz: Stefan Jędrzejowski, Stanisław Kociotek, Ryszard Strzelecki, Mieczysław Jagielski, Jan Szydłak, Artur Starewicz, Czesław Wycech, Zygmunt Moskwa, Bolesław Podęworny, Ludomir Stasiak, Kazimierz Banach, Konstanty Dąbrowski, Witold Jarosiński, Józef Ozga-Michalski, Eugeniusz Szyr.

Przybyłych do Belwederu powitał przewodniczący Rady Państwa.

Nawiązując do kolejnej — 26 już rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego i narodzin Polski Ludowej — M. Spychalski stwierdził, że jest to tradycja okazja do podsumowania naszych osiągnięć a także do przypomnienia zadań, które przed nami stoja. Patrząc wstecz — powiedział m. in. M. Spychalski — widzimy, jak z roku na rok pod kierownictwem partii i władzy ludowej rozwija się nasza ojczyzna. Obecne Święto Odrodzenia przypada w szczególnym okresie — w rok po jubileuszu czterdziestolecia Polski Ludowej, kiedy w oparciu o nasz dorobek przystępujemy do dalszego rozwoju kraju. W ciągu minionych 26 lat staliśmy się państwem o rozwiniętej gospodarce, kulturze i oświacie, o zwartym społeczeństwie. Obecnie poważne zadania dalszego rozwoju kraju związane są z udoskonalaniem metod naszej gospodarki, planowania i zarządzania, wprowadzaniem postępu technicznego, kształtowaniem w społeczeństwie postawy największej obywatelskości w wykonywaniu zadań wytyczonych przez kierownictwo partii i przetwarzaniem na język działania programu władzy ludowej.

Przyszłość naszego kraju — stwierdził przewodniczący Rady Państwa — budujemy w rodzinie krajów socjalistycznych, w oparciu o sojusz z główną potęgą krajów naszej wspólnoty — Związkiem Radzieckim. Naszą działalność zmierzającą do dalszego rozwoju Polski łączymy z walką o pokój i postęp w świecie.

Składając w imieniu kierownictwa PZPR, sojuszników stronnictw politycznych, Rady Państwa i rządu PRL najserdeczniejsze gratulacje odznaczonym, podkreślając, że odznaczenia nadane przez Radę Państwa są wyrazem uznania i podziękowania za ich ofiarną pracę, M. Spychalski złożył zebranym i wszystkim ludziom pracy w Polsce najlepsze życzenia powodzenia w pracy społecznej, zawodowej i w życiu osobistym.

Po przemówieniu M. Spychalskiego nastąpił uroczysty moment dekoracji. Odznaczenia wręczali: Władysław Gomułka, Marian Spychalski i Józef Cyrankiewicz. Odznaczonych zostało 57 osób.

Sztandar Pracy II klasy otrzymali: Władysław Chłopek. Dokończenie na str. 2

Lipcowy upominek dla Konińskiego Zagłębia

Ludzie pracy Zagłębia Konińskiego corocznie w przeddzień Lipcowego Święta, otrzymują nowe obiekty socjalne i kulturalne.

W Nowym Koninie przekazano do użytku 3 duże bloki mieszkalne, do których wprowadziło się 255 rodzin górników, hutników, energetyków i budowniczych Zagłębia. Dzieci pracowników zespołu elektrowni „Pątnów” i „Konin” otrzymały przedszkole. Obiekt został wykonany przez Poznańskie Przedsiębiorstwo „Energoblok” z siedzibą w Pątnowie. Najnowsza część osiedla „Konin 5” wzbogaciła się o pawilon handlowy.

W pobliskim Kole jedna z głównych arterii miejskich — ulica Toruńska — otrzymała sieć wodociągowa.

Dzisiaj w dniu Lipcowego Święta, społeczeństwo miasteczka Golina nad Wartą, w pow. konińskim, otrzyma wybudowany czynnem społecznym piękny basen kąpielowy o wymiarach 50x22,5 m, posiadający 6 torów pływackich, na których rozegrane zostaną 22 lipca br. pierwsze w dziejach tego miasteczka zawody pływackie. (zet)

Konferencja prasowa Nixona

W poniedziałek wieczorem prezydent Nixon zwołał niespodziewanie konferencję prasową. Uważa się, że główną przyczyną nieoczekiwanej konferencji była próba położenia kresu spekulacjom o rozbieżnościach między Waszyngtonem a Saigonom.

Nixon zapewnił reżimowego prezydenta Nguyen Van Thien, że Stany Zjednoczone nie zgodzą się na utworzenie rządu koalicyjnego w Wietnamie Południowym i że pomiędzy nim i władzami saigonskimi nie ma żadnych zasadniczych rozbieżności.

Kolejne rokowania SALT

We wtorek odbyło się po tygodniowej przerwie 25 roczne posiedzenie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, które prowadzi rokowania w sprawie zahamowania

22 LIPEA

Z Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego:

Zadania wyzwolenia Polski, odbudowy państwowości, doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, uzyskanie dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcia odbudowy zniszczonego kraju — oto nasze naczelnne zadania.

Nie można tych zadań urzeczywistnić bez jedności narodowej. Wykuwaliśmy tę jedność w ciężkiej walce podziemnej.

Powstanie Krajowej Rady Narodowej było wyrazem jej urzeczywistnienia. Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jest dalszym krokiem na tej drodze.

PKWN

W radosnym nastroju świętuje Wielkopolska

W radosnym nastroju świątecznym upłynął w całej Wielkopolsce dzień wczorajszy. W poszczególnych zakładach pracy i środowiskach odbyły się akademie, koncerty i wieczornice z okazji naszego wielkiego lipcowego święta. W Poznaniu głównym akcentem świątecznym był wielki koncert w Pałacu Kultury zorganizowany przez Wojewódzki i Poznański Komitet Frontu Jedności Narodu oraz prezydium obu rad narodowych. Przybyli nań członkowie kierownictwa wielkopolskiej organizacji partyjnej z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu Kazimierzem Barcikowskim na czele. Serdeczne życzenia i gratulacje przekazał zebranym z okazji 26-letniej rocznicy Polski Ludowej przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu Franciszek Szczerbal.

W przeddzień Święta Odrodzenia w Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się uroczystość złożenia wieńców pod Pomnikiem Bohaterów. Symboliczne wiązanki kwiatów złożyły delegacje instancji partyjnych i stronnictw politycznych, rad narodowych, wojska, organizacji społecz-

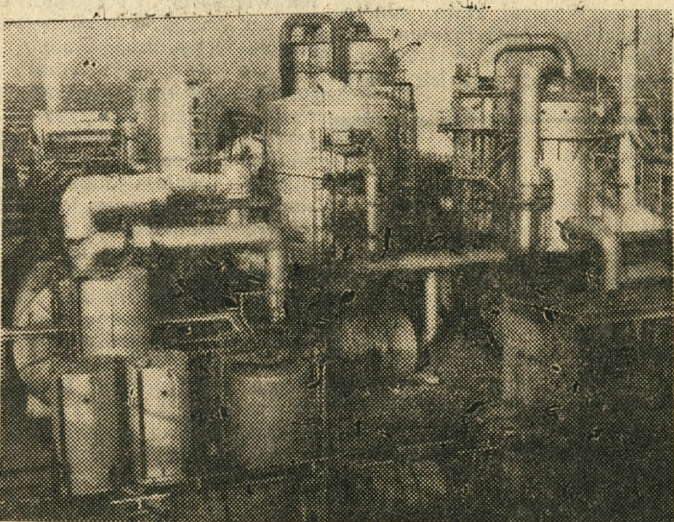
nych i młodzieżowych. Pod palącym zniczem złożono hołd tym, którzy życie swe oddali przynosząc nam wolność.

W kilka minut później odbyły się dalsze uroczystości, a mianowicie odsłonięcie symbolicznego pomnika stojącego w Parku Przyjaźni Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in. kie-

rownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR Marian Jakubowicz, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — gen. bryg. Andrzej Porajski, kon-

Dokończenie na str. 2

Rośnie nowy przemysł



Za patriotyczny czyn w czasie okupacji

We wtorek odbyła się w Warszawie, w siedzibie Głównego Zarządu Politycznego WP, uroczystość dekoracji Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, małżeństwa Jadwigi i Franciszka Wojtalów, zamieszkających w Obornikach k. Poznania.

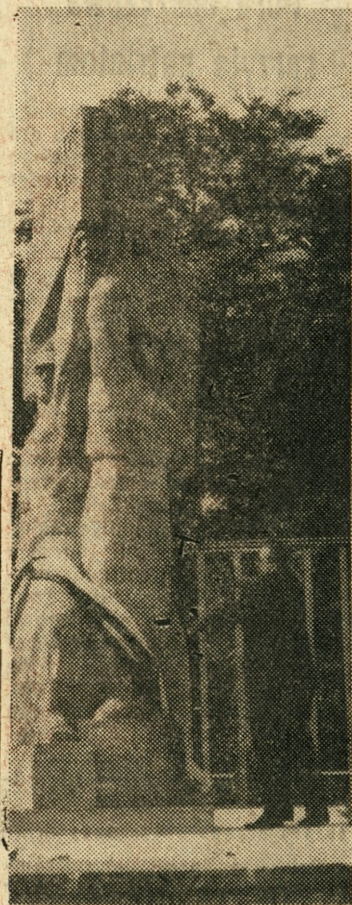
Wojtalowie, przebywając w czasie okupacji w Dorohusku n. Bugiem wykonali w swoim domu polski sztandar bojowy, który przechowywali z narażeniem życia. a w lipcu 1944 r. w czasie wkroczenia żołnierzy WP na te tereny, wręczyli go dowódcy I Brygady Panczernej im. Bohaterów Westerplatte, gen. Mierzycewici. PAP

W ciągu 25 lat Polska stała się krajem przemysłowym. Na zdjęciu: Zakłady Nawozów Fosforowych w Gdańsku.

Fot. — CAF

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane. miejscami przejściowo duże, z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna od 15 st. na północy do 20 st. na południu. Wiatry umiarkowane, zachodnie i południowo-zachodnie. (PAP)



Symbol przyjaźni polsko-radzieckiej.

Fot. — „Głos”

Naszym zadaniem podnoszenie poziomu kraju do światowej czołówki

Przemówienie W. Gomułki

W czasie uroczystości w Belwederze zabrał głos Władysław Gomułka. Składając odznaczeniem w imieniu kierownictwa partii serdeczne gratulacje, podkreślił, iż wyróżnienia te są uznaniem za pracę zawodową i społeczną.

Trudno w trakcie dzisiejszej uroczystości — mówił I sekretarz KC PZPR — przeprowadzić szczegółową analizę naszych dokonań w okresie minionych lat, trudno też szczegółowo omawiać zamierzenia na najbliższe lata. Jednak każdy z nas pamięta to, co przeżył nasz kraj w ciągu tych 26 lat i co osiągnęliśmy w tym czasie. Każdy z nas czuje się współtwórcą dorobku, który uzyskaliśmy w okresie władzy ludowej.

Podkreślając dalej, iż jest to dorobek niemały — W. Gomułka zwrócił uwagę, że nie można jednak patrzeć na te osiągnięcia tylko przez pryzmat ilościowego wzrostu. Żyjemy obecnie w takich czasach, w takim okresie historycznym, w którym rozwój kraju, jego poziom gospodarczy — mierzy się innymi miernikami, nie tylko ilościowymi. Te nowe mierniki — to nowoczesność, wydajność pracy, opanowanie zdobytych rewolucji naukowo-technicznej. Jeśli taki punkt widzenia przyjmie my dla oceny naszych osiągnięć, to w wielu dziedzinach znajdujemy się w początkowym etapie drogi w porównaniu z najbardziej rozwiniętymi gospodarczo krajami świata.

Dzisiejsze — i stale aktualne — zadanie — to podnoszenie poziomu naszego kraju do światowej czołówki. Możemy to osiągnąć przede wszystkim drogą postępu na płaszczyźnie ekonomicznej. Nie obniża to oczywiście w niczym rangi świadomości politycznej, zaangażowania ideologicznego, jakoś dźwigni postępu. Rzecz w tym, że walory zaangażowania polityczno-ideologicznego muszą być potwierdzone konkretną, praktyczną, zawodową działalnością, wnoszącą okreś-

lony wkład w budownictwo nowej rzeczywistości, w postępek ekonomiczno-naukowy, a przez to — w postępek społeczny.

Nie może być mowy o postępie społecznym bez postępu naukowo-technicznego i gospodarczego — podkreślił mówca. Są to zjawiska ściśle ze sobą sprzężone. Taka jest rzeczowość dzisiejszego świata.

Zadanie wdrażania najnowszych osiągnięć nauki i techniki w naszej gospodarce nie spoczywa wyłącznie — jakby się to mogło czasami wydawać — na ludziach nauki: profesorach, inżynierach, technikach. Każdy pracownik w każdym zawodzie — jeśli nie chce pozostać w tyle — musi na swoim odcinku pracy na co dzień wprowadzać w życie rezultaty prac naukowców. Zawód spawacza — dla przykładu — nie zmienia się w swojej nazwie, ale zakres czynności tego pracownika ściśle wiązać się będzie ze zmianami w technologii, i w wyposażeniu zakładu. Wszyscy, bez względu na aktualny zakres wiedzy i wykonywane zadania, muszą nieustannie poszerzać swoje wiadomości. Każdy wykwalifikowany robotnik musi znać rodzaje i cechy surowców, proces technologiczny i właściwości narzędzi danych mu do dyspozycji. Bez tego, najbardziej nawet cenne, teoretyczne założenia naukowe nie przyniosą naszej gospodarce spodziewanych rezultatów.

Weszliśmy w erę zupełnie nowych instrumentów — mówił dalej W. Gomułka — stosowanych dla zarządzania, programowania i kontrolowania rozwoju gospodarczego; w erę maszyn matematycznych, które w sposób wielokrotnie precyzyjniejszy i szybszy niż człowiek, dokonują obliczeń i wskazują metody rozwiązań. Posługiwanie się nimi wymaga nieustannego podnoszenia kwalifikacji.

To samo dotyczy także rolnictwa gdzie mimo poważnych sukcesów, nie osiągamy jeszcze na

przykład takich plonów zbóż, jak nasi zachodni sąsiedzi. I tu równie decydujące znaczenie ma umiejętne wykorzystanie nowoczesnych środków produkcji. Jeśli bowiem nawozy, wydajne maszyny i inne urządzenia przejmą rolę rolnika nie znającego nowoczesnych zdobyczy agrotechniki — to te środki produkcji mogą się nawet obrócić przeciwko niemu.

W ciągu minionych 26 lat kraj nasz przeszedł wielką drogę. Ale przecież w tym marszu nie byliśmy sami. Razem z nami na drodze postępu znajdowały się inne narody świata. I dlatego naszym obowiązkiem jest dokonywanie co pewien czas oceny naszej aktualnej pozycji. Wystartowaliśmy z bardzo dalekiego miejsca i w wielu dziedzinach nasz marsz był bardzo szybki. W niektórych jednak — tempo było niezadowalające.

Takie właśnie analizy leżą u podstaw nowych kierunków działania, nakreślonych przez partię i rząd w dziedzinie ekonomiczno-społecznej rozwoju kraju.

Odpowiedzialność bowiem za jutro Polski spoczywa na każdym — bez względu na wiek i zajmowane stanowisko. Zamierzone przez nas cele możemy osiągnąć tylko systematycznie, zdyscyplinowaną pracą i nauką, przy czym — podkreślił mówca — obowiązek nauki dotyczy wszystkich, nie zależnie od stanowiska i posiadanej dziś wiedzy. Zatrzymanie się — nawet czasowe — w samokształceniu oznacza, że najwyższy posiadany tytuł na ukowy nie uchroni od pozostawania w tyle.

W końcowej części przemówienia — mówiąc o aktualnych problemach gospodarki — I sekretarz KC stwierdził, iż niekorzystne warunki atmosferyczne, zmniejszające plony rolnictwa, a także niedostateczny postęp w niektórych dziedzinach produkcji przemysłowej — sprawiają, że obecnie napotykać będziemy trudności. Trzeba mieć pełną ich świadomość, tym bardziej że wraz z rozwojem kraju i zwiększającą się ludnością, potrzeby nasze będą stale wzrastać.

Składając na zakończenie jeszcze raz gratulacje odznaczonym W. Gomułka powiedział:

Życzenia dalszych osiągnięć składane przy takich okazjach nie są tylko zwyczajowe. Oznacza one, iż każdy powinien zastanowić się, co może zrobić.

- by sprostać wymaganiom epoki,
- by nasz kraj, który przed 26 laty leżał w gruzach stał się coraz bardziej przężnym organizmem,
- by z każdym rokiem kroczył naprzód,
- by nie zostawał w tyle w porównaniu z rozwiniętymi gospodarczo narodami świata.

PAP

„Dom Słowa Polskiego” ma 20 lat

Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego” zakończyły wczoraj druk pięknego albumu pt. „Skopie”, zamówionego u nas przez ONZ. Album obrazuje między innymi wkład architektów warszawskich w odbudowę miasta zniszczonego przez trzęsienie ziemi. Wydawnictwo to jest dobrą wizytówką warszawskiej drukarni, która dzisiaj obchodzi dwudziestolecie swojej pracy.

Pierwszą wydaną tutaj gazetą była „Trybuna Ludu”, a pierwszą książką — „Słownik towaroznawczy”. Obecnie wychodzi w DSP 7 dzienników centralnych i 87 czasopism oraz 20 mln egz. książek rocznie. (PAP)

W sprawie brytyjskich dostaw broni

Potencjał militarny RPA groźbą dla państw Afryki

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych W. Brytanii o gotowości rządu brytyjskiego do wznowienia dostaw broni dla RPA wywołało zdecydowany protest brytyjskiej opinii publicznej. Dziennik „Morning Star” porównuje tę decyzję do układu monachijskiego. „Zaspokajając życzenia faszystowskich dyktatorów RPA — pisze dziennik w artykule redakcyjnym — rząd brytyjski ucieka się do bezsensownych argumentów o „niebezpieczeństwie komunistycznym”. „Morning Star” podkreśla, iż ostatnia decyzja rządu brytyjskiego jest sprzeczna z interesami narodu brytyjskiego, ponieważ krok ten izoluje W. Brytanię od krajów Afryki i Azji oraz wywołuje gwałtowne potępienie większości światowej opinii publicznej. Dziennik wzywa postępowe siły W. Brytanii do rozwiniecia kampanii protestu.

Oświadczenie rządu brytyjskiego na temat zamiaru sprzedaży broni dla reżimu białej

ludności w Republice Południowej Afryki wywołało również wiele negatywnych głosów w krajach Wspólnoty Brytyjskiej. Premier Nowej Zelandii, Keith Holyoake stwierdził, iż zgodnie z dotychczasową polityką rządu nie utrzymywane embargo na sprzedaż broni lub wyposażenia wojskowego dla RPA. Również rząd kanadyjski jest przeciwny wszelkiej sprzedaży broni.

Wychodzący z stolicy Tanzanii Dar Es-Salam, dziennik „Nationalist” stwierdza, że rząd w Pretorii nie ukrywa, iż nosi się z agresywnymi zamiarami wobec państw afrykańskich — występujących przeciwko polityce apartheidu, a w pierwszym rzędzie wobec Tanzanii i Zambii.

W poniedziałek Rada Bezpieczeństwa kontynuowała omawianie problemu naruszenia embargo na dostawy broni dla rasistowskiego reżimu Republiki Południowej Afryki.

Występujący na posiedzeniu przedstawiciel W. Brytanii, Warner usiłował wbrew faktom przekonać Radę, że W. Brytania nie narusza embargo na dostawy broni dla RPA.

Przedstawiciel Ghany, Akwei uznał decyzję rządu brytyjskiego w sprawie wznowienia sprzedaży broni RPA za „cyniczną”. Dzięki troskom swoich popleczników, którzy działają na rzecz naruszenia uchwały Rady Bezpieczeństwa — oświadczył delegat Ghany. — Republika Południowej Afryki dysponuje czołgami, samolotami i rakietami. Potencjał militarny RPA już obecnie stanowi groźbę dla sąsiadów państw afrykańskich.

W Śremie nowy obiekt komunikacyjny

W przeddzień Święta 22 Lipca mieszkańcy Śremu, przeżywali niecodzienną uroczystość — przekazanie do użytku nowego węzła komunikacyjnego, w skład którego wchodzi nowy most na rzece Warcie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wojewódzkich i powiatowych władz partyjnych oraz administracyjnych, związków zawodowych i inni zaproszeni goście.

W imieniu inwestora obiektu — Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Poznaniu zabrał głos dyr. Eugeniusz Kwiatkowski, który w serdecznych słowach powitał zebranych, a wśród nich głównych wykonawców, załogę Płockiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych. Z kolei meldunek o zakończeniu budowy złożył kierownik budowy mostu mgr inż. Stanisław Pawelski. Podkreślił on w swoim wystąpieniu, że węzeł drogowy w Śremie, którego budowa rozpo-

częła się w kwietniu 1967 roku, został zakończony w przewidzianym w harmonogramie terminie. Przy jego budowie oprócz Płockiego Przedsiębiorstwa brały udział m. in. Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych, Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych, Hydrobudowa 9 i inne. Obiekt który kosztował 26 mln. złotych będzie w następnych latach rozbudowywany.

W imieniu społeczeństwa Śremu zabrał głos przewodniczący PKFJN Leon Jaskółowski, który dziękował budowniczym za ich wysiłek przy budowie węzła komunikacyjnego w Śremie.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu Wacław Waligóra. Następnie przy dźwiękach zebrani przemarszerowali przystosowanym do zwiększenia ruchu kołowego ciągiem ulic.

(s)

Wielkopolska świętuje

Dokończenie ze str. 1

sul ZSRR w Poznaniu — Wiktor Odinokow, przedstawiciel rad narodowych, powstańców wielkopolskich i inni zaproszeni goście.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Dzielnicowego Frontu Jedności Narodu Stare Miasto — Kazimierz Mulczyński, który mówił o doniosłej roli braterskich walk żołnierzy polskich i radzieckich na Cytadeli. Następnie odsłonięcia symbolicznej rzeźby stojącej przy Alei Republik dokonał sekretarz Prezydium DRN Stare Miasto — Jerzy Radomski.

Głos zabrał również konsul ZSRR w Poznaniu — Wiktor Odinokow, który przekazał mieszkańcom stolicy Wielkopolski serdeczne życzenia i po zdrowieniu z okazji 26 rocznicy ogłoszenia PKWN.

W godzinach wieczornych ulicami przemarszerował cap-sztok z udziałem kompanii honorowej WP. (s)

Dekoracja w Belwederze

Dokończenie ze str. 1

ki — kował z FSO Warszawa; Michał Iskra — rencista, działacz polityczno-społeczny z Warszawy; Zygmunta Kaczmarek — dyrektor Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Szczecinku (woj. koszaliński); Jerzy Skowroński — starszy mistrz w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

Z Kambodży

Pora deszczowa sprzyja patriotom

Patrioci kambodżańscy wznieśli w ciągu ostatnich dni swe ataki przeciwko wojskom reżimowym i południowietnamskim.

W poniedziałek walki toczyły się głównie w trzech rejonach, gdzie przebiegają znaczniejsze siły południowietnamskie, których w chwili obecnej jest w Kambodży około 14 tysięcy. Chodzi tu o rejon południowo-wschodni, w pobliżu granicy z Wietnamem Południowym, następnie osławiony „kaczy dziób” oraz okolicę ważnej przeprawy przez Mekong w Neak Leung, na wschód od miasta Kompung Cham. Jak donosi agencja AFP, w walkach w poniedziałek poległo lub zostało rannych 31 żołnierzy południowietnamskich. Obserwatorzy polityczni podkreślają, iż wraz z nadejściem pory deszczowej, która w znacznym stopniu ogranicza ruchliwość oddziałów reżimowych i sąsiedzkich wzmożła się aktywność oddziałów patriotycznych.

Dzisiejszy serwis informacyjny oprac. Bogna Woiciechowska

Nowe opracowania GUS

Jak mieszkamy?

Dwa interesujące opracowania na temat gospodarki mieszkaniowej przygotował Główny Urząd Statystyczny: „Bilans zasobów mieszkaniowych 1969” i „Spółdzielczość mieszkaniowa”.

Bilans zasobów mieszkaniowych wykazał istnienie w kraju 8,331 tys. mieszkań o ponad 22 mln izb. Ponad 54 proc. tych mieszkań znajduje się w miastach. Od 1966 r. liczba izb mieszkalnych wzrosła szybciej od liczby mieszkańców: 7,3 proc. wobec 2,7 proc. Zdecydowało to o poprawie sytuacji mieszkaniowej, wyrażającej się w obniżeniu tzw. wskaźnika zaleszczenia izb. W 1969 roku na 1 izbę przypadało w miastach 1,4 mieszkańca, a na wsi — 1,63. Dane dla minionego roku wynoszą odpowiednio 1,34 i 1,55. Szybza poprawa warunków mieszkaniowych na wsi jest w pewnym stopniu wynikiem spadku liczby ludności wsi, lecz większy wpływ ma tu rozwój indywidualnego budownictwa wiejskiego.

Bilans zasobów mieszkaniowych wskazuje na dominującą rolę budownictwa spółdzielczego w miastach. Jego udział w całości budownictwa mieszkaniowego wzrósł w latach 1966—1969 z 69 do 67 proc. Temu tematowi poświęcił GUS drugą, obszerną publikację, wydaną w serii „Studia i prace statystyczne”.

Spółdzielczość mieszkaniowa zaczęła ostatnio obejmować również tereny wiejskie, działając w 1969 r. już w 85 gromadach. Poza jej zasięgiem pozostaje jeszcze 105 miast i osiedli, w tym nawet kilka liczących więcej niż 10 tys. mieszkańców.

W początkach bieżącego roku liczba członków spółdzielni przekroczyła już 885 tys. osób. W spółdzielniach budownictwa mieszkaniowego zarejestrowanych było blisko pół miliona kandydatów. Dane GUS raz jeszcze wskazują na rozbudowę się nożyc między liczbą oczekujących na mieszkanie, a możliwościami bu-

downictwa spółdzielczego. Przeciętny statystyczny okres oczekiwania na mieszkanie — wraz z okresem kandydackim — wydłuża się średnio co roku o 6 miesięcy i wynosi obecnie 8,5 lat.

Interesujące są liczby dotyczące finansowych stron działalności spółdzielczej. Wysokość wkładów na oszczędnościowych książeczkach mieszkaniowych sięga 7 mld zł. Wzrosło zaangażowanie własnych środków finansowych członków w procesie budownictwa mieszkaniowego. Fundusz wkładów członkowskich w spółdzielniach budownictwa mieszkaniowego przekracza obecnie 19 mld zł. Równocześnie rosną kredyty bankowe na rozwój budownictwa mieszkaniowego: w minionym roku udzielono ich na sumę 9 mld złotych. Koszty utrzymania za sobów mieszkaniowych w latach 1961—1969 wzrosły z 20 do ponad 33 zł na 1 m kw. powierzchni użytkowej. (PAP)

Na wszystkich rzekach woda powoli opada

W 11 nadwiślańskich powiatach woj. warszawskiego ogłoszono wczoraj rano alarm powodziowy. Kulminacyjna fala na Wiśle dotarła do granic województwa wczoraj we wczesnych godzinach rannych.

W rejonach Sandomierza i Zawichostu Wisła gwałtownie przybiera.

Sytuacja na terenie Rzeszowszczyzny ulega stałej poprawie. Wczoraj rano alarm powodziowy obowiązywał w 5 powiatach: Mielec, Tarnobrzeg, Nisko, Leżajsk oraz

Przeworsk. Woda na wszystkich rzekach w południowej części województwa opada. Na najgroźniejszej dotychczas Wiśle, na której fala kulminacyjna przeszła w poniedziałek wieczorem, sięgając ok. 160 cm ponad stan alarmowy, poziom wody obniżył się.

W dalszym ciągu trudna sytuacja utrzymuje się w dolnych partiach Wisły w woj. krakowskim. Wisła w wielu miejscach przerwała wale ochronne i zalała duże połacie ziemi. Kulminacyjna fala na tej rzece oddaliła się od Krakowa wczoraj w godzinach porannych o 103 km. Wojsko, straż pożarna, milicja oraz miejscowa ludność biorą udział w akcji przeciwpowodziowej w powiatach Brzesko, Dąbrowa Tarnowska i Proszowice.

Stan wód na rzekach w 7 wsiach zalanych w powiecie raciborskim nie podnosi się.

Ogółem pod wodą, głównie w Raciborskiem, znalazło się przeszło 4 tysiące ha łąk i gruntów uprawnych. Dzięki ofiarnej pracy służby melioracyjnej oraz ludności udało się ustrzec mosty przed zerwaniem. Wiele dróg zostało jednak zamkniętych dla ruchu.

Na Lubelszczyźnie gwałtownie wzrosła woda Wisły przerwała wał przeciwpowodziowy w pobliżu wsi Popów pow. Kraśnik. Ok. 600 ha łąk i pól uprawnych znalazło się pod wodą.

Wyraźnej poprawie uległa sytuacja na rzekach woj. katowickiego. Tylko na Warcie i Odrze poziom wód utrzymuje się w strefie stanów alarmowych. Na wszystkich innych rzekach wody opadły do poziomu ostrzegawczego. (PAP)

SZTAFETA TRZECH POKOLEŃ

Dziecko, które w chwili wybuchu drugiej wojny światowej miało osiem do dziewięciu lat — nie, albo bardzo niewiele rozumiało ze spraw, którymi żyło pokolenie zmagające o byt, wolność i sprawiedliwość społeczną. Jego świadomość i postawę kształtowały burzliwe lata odbudowy i rozbudowy kraju oraz przemian społecznych i politycznych, jakie dzieło temu towarzyszyły. Oznacza to, że dla blisko 70 proc. naszego społeczeństwa okres lat międzywojennych, dni klęski wrześniowej, śmiertelnych zmagających na jeździe i pozornie tylko bezkrwawej rewolucji są już, lub będą tylko historią.

Pierś pokolenia, które swą wiedzę o Polsce i świecie współczesnym zdobywało w ludowych szkołach i wyższych uczelniach — nie zdobią baretki odznaczeń bojowych za Lenina, Lublin, Kołobrzeg i Berlin, za Narwik, Tobruk, bitwę o Anglię i Monte Cassino. Ani wiek, ani osobiste doświadczenia nie skłaniają go do naturalnej w pewnym wieku konfrontacji dawnych marzeń o Polsce wolnej, sprawiedliwej, gospodarczo i kulturalnie rozwiniętej — z dniem dzisiejszym.

Pokolenie to Polskę taką otrzymało — Polskę od Bugu po Odrę, od Tatr po Bałtyk, narodowo jednolitą i wewnętrznie zjednoczoną, silną, urzeczywistnioną ideami, sojuszem ze Związkiem Radzieckim i bratnimi krajami obozu socjalistycznego, zdolną skutecznie przeciwstawić się każdemu, kto śmiałyby zagrozić nam i zdobyć przez nas wypracowane.

Minione dwudziestopięcioletnie było więc okresem, w którym pierwsze pokolenie Polski Ludowej mogło wziąć do ręki nie karabin, lecz książkę i symbolem kielnię, by podnieść z gruzów kraj, służyć mu i uczynić go piękniejszym, bogatszym — kraj dnia dzisiejszego o produkcji przemysłowej 15 razy większej niż w roku 1938, o ponad półtora raza wydajniejszym rolnictwie, kraj ludzi uczących się — wolny od plagi bezrobocia, analfabetyzmu i chorób społecznych.

Pokolenie to wspólnie i pod okiem bardziej doświadczonych, zahartowanych w boju ojców swoich, codzienną pracą potwierdziło swoje historyczne prawo do ziem zachodnich i północnych, pokazało, czego może dokonać prawowity gospodarz.

Ziemie, które przez wieki były bazą wypadową niemieckiego militarystyki na wschód i źródłem taniej siły roboczej — dziś zamieszkuje 26 proc. ogółu ludności naszego kraju, w większości już tu urodzonej i tu wychowanej. 30 proc. globalnej ogólnokrajowej produkcji przemysłowej, co jest wielkością trzykrotnie większą od tej, jaką mogli się wykazać okupanci tej ziemi, nowoczesny przemysł okrętowy, kopalnictwo i hutnictwo miedzi, produkcja turbin parowych, amoniaku, nawozów sztucznych, styronu i komputerów, niespotykany w dziejach tych ziem rozwój szkolnictwa, podstawowego, średniego i wyższego, który Wrocław podniósł do rangi trzeciego ośrodka akademickiego w Polsce — to zaledwie kilka z wielu osiągnięć, jakimi wobec historii wykazać się może pokolenie osadników i rodowitych mieszkańców tych ziem.

Doświadczenie i rozważa pokolenia bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne, wsparte entuzjazmem młodzieży wychowanej i wykształconej w Polsce Ludowej dokonało w minionym ćwierćwieczu dzieła bez precedensu. Mierzając rozwój naszego przemysłu ilością wytworzonej energii elektrycznej, stali, cementu i kwasu siarkowego — produktów warunkujących postęp w każdej niemal dziedzinie naszego bytu — osiągnęliśmy to, na co Anglia, Francja, Niemcy i inne kraje pracować musiały od 30 do 70 i więcej lat. Dzięki temu dystans w produkcji podstawowych wyrobów przemysłowych, jaki dzielił nas od Anglii zmalał z 71 lat w 1938 roku do 15 w 1968. Analogiczne wielkości w stosunku do Francji wynosiły dwa lata temu 47 i 8.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że nie wystarczy to, by udowodnić wyższość socjalizmu nad kapitalizmem, że w osta-

tecznym rozrachunku o zwycięskiej rywalizacji zadecyduje postęp w wytwarzaniu dóbr materialnych. I nie jest przypadkiem, że świadomość tego najostrejsze występuje u młodzieży, dla której wszelkie porównania z nieznany jej okresem lat międzywojennych czy pierwszych lat powojennych — pełnych wyrzeczeń — straciły swój sens.

Młodzież, która rozpoczęła, rozpoczyna lub rozpocznie w najbliższych latach pisać twórczą część swojego życiorysu jest jak żadne poprzednie pokolenie przygotowana do podjęcia ambitnej walki o Polskę XXI wieku. Jest pokoleniem wykształconym, myślącym odważnie i nowoczesnie.

Dążenie młodego pokolenia do wyeliminowania potrzeby odwoływania się do ofiarności społeczeństwa i zastąpienia jej działaniem racjonalnym, opartym na chłodnej, naukowo sprawdzonej kalkulacji budzi u niektórych niepokój i obawy. Nierazko boli nas, że to co dla nas jest święte, bo przesiąknięte krwią i potem, co stanowi największe osiągnięcie życia naszego i wielu pokoleń bojowników o sprawiedliwość społeczną — młodzież traktuje jako rzecz naturalną i w dodatku nie pozbawioną cech niedoskonałości.

Zapominamy przy tym, że na taki stosunek do przeszłości zdobyć się może tylko społeczeństwo nowoczesne, wszechstronnie rozwinięte, wolne od kompleksów, zdolne rzucić wyzwanie przyszłości i wyjść z niego zwycięsko. Boli nas, budzi nasze obawy to, co powinno być i rzeczywiście jest największym tytułem do chluby z czasu przeszłego dokonanego — młodzież, stanowiąca historyczną konsekwencję, najpięk-

niejszy owoc krwi i potu poprzednich pokoleń.

Zadania aktualne, jakie partia postawiła przed całym narodem, określamy mianem intensywniejszej strategii rozwoju, której celem jest zwiększenie efektywności naszej gospodarki, m. in. drogą usprawnienia planowania i zarządzania, skrócenia do minimum okresu wdrażania do produkcji wyników badań naukowych, szerokiego stosowania postępu technicznego i powszechnego uruchamiania rezerw tkwiących przede wszystkim w człowieku. Ale można je także nazwać m. in. marzeniem opartym na racjonalnych przesłankach: potężnym już dziś przemysłem, wyspecjalizowanej kadrze fachowców, rozbudowanym zapleczem naukowym, powszechnym systemie oświaty i szkolnictwa wyższego oraz wypróbowanym, demokratycznym systemie współzarządzania przez ludzi pracy własnym zakładem i krajem.

Zadania tak sformułowane są nowoczesną formą marzeń zrozumiałych i aprobowanych przez współczesną młodzież — trzecie pokolenie budowniczych Polski Ludowej, bo „na si ojcowie — jak to wyraził Roman Bratny — w „Trzech w linii prostej” — chcieli ją mieć nawet byle jaką, nawet słomą krytą, my — praworządzą, a dla nich jest już dach szklany i żelbeton, i prawo, a oni chcą ją mieć światu równą”.

To proste zdanie wyraża w sposób chyba najpiękniejszy żelaną logikę naszych dzieł najnowszymi, głęboki szacunek dla czasu przeszłego dokonanego i jego bohaterów oraz ambitną troskę o dzień jutrzejszy.

TADEUSZ PŁOCIŃSKI

Mikroskop do diagnoz nowotworowych

Polskie Zakłady Optyczne rozpoczęły w br. seryjną produkcję zestawu do fluorescencji mikroskopowej. Ma on szerokie zastosowanie w badaniach biologiczno-medycznych, zwłaszcza w diagnostyce chorób zakaźnych i nowotworów.

Zestaw opracowany został w Centralnym Laboratorium Optyki. Produkcja przeznaczona jest na rynek krajowy, który odczuwa brak tego typu urządzeń, a także — częściowo — i na eksport.

Wykorzystanie zjawiska fluorescencji w badaniach mikroskopowych posiada już przeszło 50-letnią historię. Po-

czątkowo jednak zastosowanie jej w badaniach biologiczno-medycznych nie dawało wyraźnych korzyści, ponieważ tkanek ludzkich i zwierzęcych trudno było poddać badaniu. Dopiero opracowanie metody pobudzania tkanek do stosunkowo silnej fluorescencji za pomocą nasycenia ich rozcieńczonym roztworem specjalnych barwników organicznych oraz opracowanie nowej metody diagnostyki chorobotwórczych drobnoustrojów — zdecydowało o szerokim zastosowaniu mikroskopu fluorescencyjnego w laboratoriach biologiczno-medycznych.

PAP

Laureaci nagród państwowych

...Ten kamień w wodzie nie ginie

„Każde takie dzieło pada jak kamień w wodę i po dwóch latach, po pięciu, po dziesięciu, po stu — przepada. Niemniej nieprawdą jest, że ten kamień w wodzie ginie, i że go nie ma. Nie, on kształtuje dno kultury, zawsze tam gdzie tkwi i ma swoje życie wieczne”.

Oto słowa Jarosława Iwaszkiewicza, wyrażone, bardzo prawdziwie. Mówią o losach pojedynczego dzieła artystycznego, dla którego najsurowszym i najsprawiedliwszym sądzia jest czas, a równocześnie o funkcji wszystkiego co tworzy, co daje wartości niezniszczalne.

Przy dzisiejszej dostępności książek, prasy i obecności telewizorów nie ma chyba potrzeby przedstawiać czytelnikom Iwaszkiewicza — poety, prozaika, dramaturga, wieloletniego prezesa Związku Literatów Polskich i wielokrotnego laureata najwyższych wyróżnień artystycznych. Tegoroczna Nagroda Państwowa jest jeszcze jednym wyrazem głębokiego uznania, jakim całe społeczeństwo darzy jego piśmarstwo i działanie.

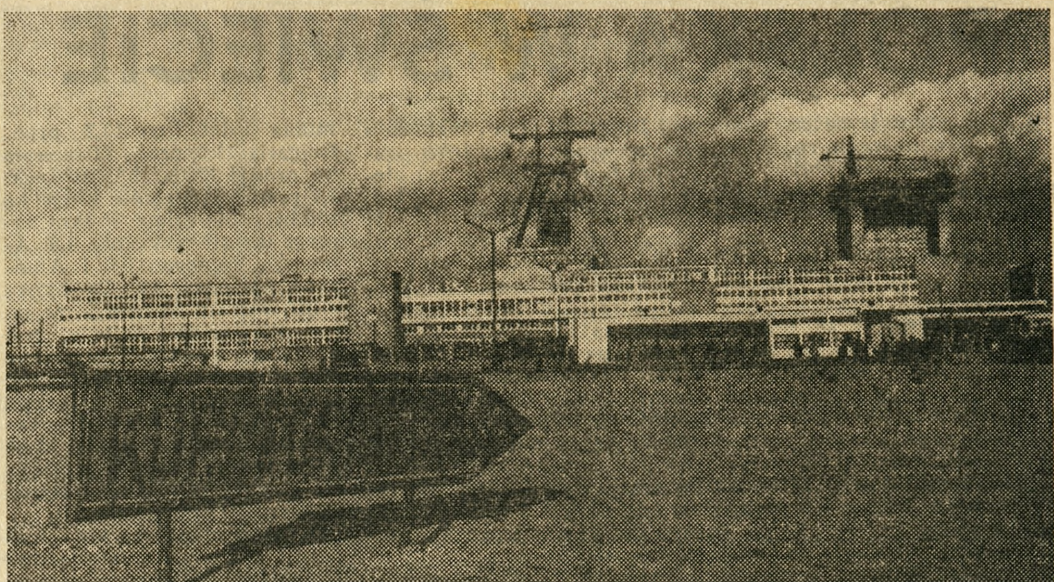
Ma kraj swych oddanych czytelników także Jan Dobraczyński, autor „Wybrańców gwiazd” i „Najeźdźców” i „Listów Nikodema”, książek zrodzonych z zadumy nad dobrem i złem, nad losem Polaków, o-

krucieństwem wojny i okupacji, którym — jako żołnierz Podziemia — spoglądał prosto w oczy.

Znalazło się wśród tegorocznych laureatów nazwisko Tadeusza Bairda, powiększając pokazną listę nagród, jaka przypada w udziale temu kompozytorowi. Figurują na niej trzykrotnie i miejsca na Międzynarodowej Trybunie Kompozytorów, poważnej światowej imprezie, figurują konkursowe laury olimpijskie, i nagroda w liczącym się bardzo polskim Konkursie Kompozytorskim, im. Grzegorza Fitelberga i Państwowe Nagrody Artystyczne z lat 1950 i 1951, zdobyte niemal u progu sławy. Z bujnego, spontanicznego rozwoju tej kariery możemy być naprawdę dumni.

Piękną sylwetkę Jana Kreczmara, jego znakomite wymodulowane głos zna cała Polska. Od lat jest najmocniej związany z teatrem, lecz dzięki telewizji, radiu i filmowi mógł wielkimi kreacjami dostarczyć wielu wzruszeń milionom ludzi. Pamiętamy go jako Łęckiego w filmowej wersji „Lalki”, ze sztuk Kruczkowskiego prezentowanych na małym ekranie, a ostatnio powrócił jako doktor Kniprode w serii, która naszą młodzież wiele może nauczyć.

Telewizja doczekała się zresztą osobnego „paragrafu”



Energetyka - miarą postępu

Tysiące ludzi, zatrudnionych w różnych ośrodkach przemysłowych

kraju, przetwarzając „wewnętrzna” energię takich surowców, jak węgiel, ropa naftowa, gaz ziemny — na energię elektryczną i ciepło, produkują dla nas dobrą zaspokajając nasze wymagania życia we, rosnące z zawrotną szybkością. Świadczy o tym gwałtowny wzrost rocznego zużycia energii, wyrażający się w milionach ton paliwa. Zużycie surowców energetycznych podwaja się w przybliżeniu co 15 lat, zaś energii elektrycznej — co 10 lat.

Podstawą energetyki jest dziś, na razie, węgiel kamienny i brunatny. Wydobyte tych bogactw naturalnych jest zależne od bogactwa złóż, jak i od wydobywczych urządzeń technicznych. Ogólnie w skali światowej obserwuje się, że wzrost zapotrzebowania na energię jest większy od wzrostu wydobycia surowców energetycznych. I tak jest również u nas. Mimo olbrzymich nakładów inwestycyjnych na przemysł paliw — a wynosiły one w latach 1956 — 1962 47 miliardów złotych, co stanowiło 18 proc. nakładów na przemysł w ogóle — wzrost wydobycia, surowców w naszym kraju nie nadąża za potrzebami konsumpcyjnymi. Ta trudna sytuacja stawia przed gospodarką paliwowo-energetyczną szereg nowych zadań. Należy do nich przede wszystkim: poszukiwanie nowych złóż ropy naftowej i gazu ziemnego; racjonalna eksploatacja istniejących urządzeń energetycznych i ich modernizacja; budowa nowych wysokosprawnych urządzeń energetycznych; opracowanie i wdrażanie nowych, mniej energochłonnych technologii wytwa-

rzania; przygotowanie produkcji energii za pomocą paliw jądrowych.

Realizacja tych postulatów, w dużej przynajmniej części, należy właściwie do całego społeczeństwa. Racjonalnie i oszczędnie powinniśmy gospodarować energią elektryczną, ciepłem, paliwami zarówno w gospodarstwach domowych, jak również w przemyśle. Na leży bowiem zdać sobie sprawę, że każda zaoszczędzona ilość energii cieplnej jest podstawą do dalszego rozwoju i intensywności produkcji, do wzrostu gospodarczego kraju.

Zużycie surowców energetycznych w stosunku do wy-

NAUKOWCY
wobec
RNT

sokości dochodu narodowego i potencjału produkcyjnego jest u nas znacznie wyższe, niż w wielu innych krajach o wysokim poziomie uprzemysłowienia. Istnieją zatem u nas ogromne możliwości zaoszczędzenia paliw i energii przez wszystkich użytkowników. Możliwości te są jednak największe w przemyśle, zużytko wującym około 65 proc. zapotrzebowania krajowego. Chodzi tu z jednej strony o racjonalną eksploatację istniejących urządzeń, ich modernizację oraz o budowę nowych, wysokosprawnych maszyn i urządzeń energetycznych. Aby zdać sobie sprawę, jakie straty ponosimy w związku z eksploatacją niskosprawnych urządzeń, zatrzymajmy się

się w różnych dyscyplinach artystycznych... Czy można dla nich znaleźć wspólny mianownik?

Tym poszukiwaniom pomoże chyba najlepiej myśl przewodnia kształtująca rozwój kultury Polski Ludowej. Jednym z jej przejawów jest pieczętowanie Nagrodą Państwową wartości sprawdzonych ideowo i artystycznie. Wartości znajdujących rezonans w naszych sercach, umysłach, w naszej wyobraźni. Wywodzą się one — zarówno piśmarstwo obu laureatów, jak też muzyka Bairda czy malarstwo Studnickiego — z najlepszych polskich tradycji artystycznych. Tkwią korzeniami w głębokich pokładach naszego dorobku, formowanych przez pokolenia, co tak pięknie ujął w cytowanych na wstępie słowach Jarosław Iwaszkiewicz, a rozkwitają własnymi barwami, by cieszyć nas swą urodą.

I jeszcze jeden wspólny wątek wiąże ze sobą wyrażnie zwłaszcza filmowy sukces Kutza, twórców „Mistrza” i „Epilogu Norymberskiego”, niektóre publikacje Dobraczyńskiego i kreacje aktorskie Kreczmara: artystyczne uczestnictwo w kręgu spraw najwyższych dla narodu polskiego.

Pogratulujmy tegorocznemu laureatom, dziękując za ich dzieła. I chociaż za dwa lata pojawią się na liście najwyższych państwowych wyróżnień inne nazwiska — ten dorobek już osiągnięty zajmie należne mu miejsce w skarbcu polskiej kultury.

IRENA SOLIŃSKA

przy przykładzie samych tylko wentylatorów. Ich przeciętna sprawność eksploatacyjną szacuje się na około 65 proc. Gdyby sprawność tę podnieść do 75 proc. zarobiliśmy na samych tylko wentylatorach 19,5 miliona złotych rocznie. Prace naukowe zmierzające do ulepszenia tych urządzeń, dały konstrukcje o sprawności około 90 proc. Możliwość tego rodzaju oszczędności, i to w znacznie większej skali, istnieje na każdym kroku.

Można więc na podstawie powyższego przeliczenia przekonać się o słuszności powszechnie znanego powiedzenia, że inwestowanie w prace naukowo-badawcze jest najbardziej opłacalne ze wszystkich inwestycji. Należy jednak równocześnie dodać: o ile prace te będą szybko wdrożone do przemysłu. Dochodzimy więc do wniosku, że realizacja właściwego rozwoju krajowej gospodarki paliwowo-energetycznej wymaga współpracy całego świata techniki. Nad nowymi rozwiązaniami pracują również placówki naukowe, jak również zakłady produkcyjne i służby eksploatacyjne. Harmonijna współpraca tych wszystkich instytucji gwarantuje dopiero rozwój nowej techniki i rozwój gospodarczy kraju.

Tempo i realizacja omawianych zadań zależy przede wszystkim od kwalifikacji personelu technicznego. Musimy posiadać zarówno doskonałych teoretyków, eksperymentatorów, jak również konstruktorów, technologów, eksploataatorów, organizatorów, ekonomistów, monterów i rzemieślników. Niedostatek w jakimkolwiek ogniwie może spowodować poważne zakłócenia, a nawet zahamowanie wdrożenia najlepiej przygotowanych rozwiązań konstrukcyjnych. Dlatego też należy szeroko promować naukę w całym świecie techniki, propagować jej nowe osiągnięcia, stwarzać dobry klimat pracy nowatorskiej i twórczej przy każdym warsztacie pracy oraz warunkach szybkiej realizacji wszelkich osiągnięć technicznych. Nie sama więc nauka decyduje o rozwoju gospodarczym kraju.

Podstawą wprowadzania w życie postępu technicznego jest więc odpowiednio przygotowana kadra. W energetyce odczuwa się w skali całego kraju brak specjalistów z zakresu tzw. termoenerygetyki. Przypada im na odcinku gospodarki paliwami i energią cieplną niewatpliwe rola wiodąca. Podstawą zaś działania w tej dziedzinie jest wszechstronne opanowanie takich dyscyplin podstawowych, jak termodynamika techniczna, mechanika płynów, przepływ ciepła, spalanie. W celu dostarczenia odpowiednio przygotowanych kadr, w Politechnice Warszawskiej prowadzone kursy, na których elektroenergetyków przekwalifikowano na termoenerygetyków. Były to jednak środki doraźne. Oczywiście perspektywiczne zadanie kształcenia wysoko-kwalifikowanych kadr realizować będą wyższe uczelnie techniczne. Z wyżej wymienionych względów należałoby za tem rozwijać tego rodzaju specjalności, jak gospodarka

Dokończenie na str. 4

prof. dr. inż.
EDMUND TULISZKA

Ulubionym tematem rozmów naszych rodaków jest porównywanie tego co polskie, z tym co światowe. Sezon urlopowy i związane z nim liczne wyjazdy zagranicę bardzo w tych rozmowach i czynieniu rozlicznych porównań pomagają. Nie zawsze obserwacje są precyzyjne, a czynione na ich podstawie uwagi — słuszne. Taniej i pewniej podyskutować w oparciu o nowe wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego: „Rocznik Statystyki Międzynarodowej 1970” i „Przemysł w Polsce i wybranych krajach”.

Należymy w świecie do krajów powierzchniowo średnich (61 miejsce), ludnościowo lepiej niż średnich (19 miejsce). W Europie oczywiście należymy do krajów większych — siódme miejsce zarówno pod względem powierzchni jak i ludności. Pod względem aktywizacji zawodowej należymy do światowej czołówki — niemal 51 procent mieszkańców Polski pracuje zawodowo. Tyl-

ko Bułgaria ma wskaźnik jeszcze wyższy. Spośród pracujących w naszym kraju niepełnia 27 procent zatrudnionych jest w przemyśle. W większości rozwiniętych krajów udział zatrudnionych w przemyśle przekracza 30 procent. Dając wiele do myślenia jest sytuacja w rolnictwie. U nas pracuje tam aż 42 procent ogółu czynnych zawodowo. W wielu krajach, także socjalistycznych jak ZSRR, Węgry ten procent jest znacznie mniejszy. Rekord światowy bije Wielka Brytania gdzie tylko 3 procent czynnych zawodowo pracuje w rolnictwie.

Wracamy do przemysłu. Nasz kraj zajmuje 10 miejsce w produkcji przemysłowej świata uczestnicząc w niej 2,2—2,5 procent (ludnościowo nasz udział wynosi 0,9 procent). Mamy wysoką dynamikę produkcji, mało kto nas przewyższa. W latach 1961—1968 średni przyrost produkcji przemysłowej wynosił u nas 8,4 proc. Tylko Japonia i Ru-

munia miały po 13,2 proc., Bułgaria 11,8 proc., Hiszpania 9,9 proc. i Związek Radziecki 8,7 proc. Europejskie kraje kapitalistyczne miały w tym samym okresie wskaźnik 4,8, Ameryka Północna 5,5 i Ameryka Łacińska 5,1. Ta dynamika wzrostu wskazuje, że na sze miejsce w świecie pod względem produkcji przemysłowej zmienia się w sposób dla nas korzystny — w kierunku ku czołówce. Ale godny zaaważenia jest także fakt, iż ogólne tempo wzrostu produkcji na świecie uległo w ostatnim czasie przyspieszeniu.

A jak ze strukturą tego przemysłu, z jego nowoczesnością? Najczęściej dzielimy przemysł na wydobywczy i przetwórczy. Jeśli wziąć za punkt wyjścia rok 1960 to na świecie średni wskaźnik dla przemysłu wydobywczego w roku 1967 wynosił 129 (w Polsce 121) natomiast dla przemysłu przetwórczego 138 (w Polsce 152). Dla nowoczesnej gospodarki typowe są przemysł chemiczny i przemysł elektromaszynowy. One decydują o rozwoju szeregu innych działów przemysłu i gospodarki w ogóle. Wspomniane na wstępie wydawnictwa doprowadzone są pod tym względem tylko do roku 1966. Ale oto w latach 1966 nasz kraj wśród 10 wymienionych miał niemal najwyższe tempo wzrostu produkcji elektromaszynowej (wskaźnik 210). Tylko Japonia miała wskaźnik lepszy (230). Jednakże zatrudnienie w tym dziale przemysłu wzrosło u nas w tym czasie bardziej niż w Japonii (38 do 35 proc.). W przemyśle chemicznym także należy pod względem dynamiki wzrostu do ścisłej czołówki światowej, niestety także kosztem nadmiernego zatrudnienia.

O wydajności pracy u nas i w krajach najwyżej rozwiniętych mówią następujące liczby. U nas każdy procent przyrostu zatrudnienia dawał około 2,8 procent przyrostu produkcji przemysłowej, podczas gdy we Francji 4,0, w Norwegii 3,9, w Austrii 3,7, w Wielkiej Brytanii 3,5. Było oczywiście wiele krajów mających wskaźniki niższe od naszego, inne zaś miały podobne (Holandia i Japonia po 2,9).

Liczby określające naszą sytuację na tle gospodarki światowej tłumaczą bardzo dobrze dlaczego przyjęcie nowej strategii rozwojowej było u nas koniecznością, liczby te dają argumenty wyjaśniające dlaczego rozwój musi u nas przebiegać intensywnie, a nie ekstensywnie. Musimy podnieść wydajność pracy w naszej gospodarce, inaczej nie dorównamy producyjnym. Musimy utrzymać wysokie tempo rozwoju, ale jednocześnie podnieść jakość produkcji. Mamy wszelkie dane — zwłaszcza liczą się tu wysoko kwalifikowane kadry — aby tym zadaniom podołać.

M. S.

Akcja: Trzcianka 70

Mała fala i HUS

Ruch w obozie zaczął się wyjątkowo wcześnie. Jeszcze mgły kryły Jeziro Straduńskie, kiedy pierwsze zastępy HUS-u (Harcerskiego Uniwersytetu Społeczno-politycznego), obozu kultu-ralno-turystycznego i ich nie co starsi koledzy z Wyższego Studium Nauczycielskiego wyruszyli na akcję „Mała fala”.

Obladowany prowiantem i niezbędnym sprzętem na no- leg, najpierw pieszo, potem autobusem dotarł zastęp Neli i Andrzeja do Radolina. Podzieleni na 2-osobowe grupy wyruszą do wsi, aby zebrać wiadomości o jej wszechstron- nym rozwoju w 25-lecie, poszukać śladów dawnej polsko- ści i asymilacji jej mieszkań- ców, których wojenne losy przywiodły na Ziemię Trzcia- necką z różnych stron naszego kraju.

W Stobnie zastęp już prze- prowadził penetrację. Z przeje- ciem opowiadają, że przed 25 laty było tu zaledwie 30 Po- laków, a teraz szkołę rozbudowano, by starczyło miejsca dla wszystkich dzieci.

Odwiedzamy jeszcze dwa za- stępy w Pile. Miasto rozrosło się i wypiękniło, w centrum nabiera wielkomiejskiego cha- rakteru — co skrzętnie odno- towują harcerscy studenci.

Najważniejsze zadanie na dzień dzisiejszy wykonane. Wieczorem wszystkie zastępy spotykają się w Łomnicy. Dla jej mieszkańców obóz kulta-ralno-turystyczny przygotował ognisko. Podobno najciekaw- sze będą własne piosenki, któ- re napisali na obozowy festi- wal. Ognisko poprzędzi konkursowa kolacja. Każ- dy zastęp ma na nią jednako- wą sumę pieniędzy, zwycię- stwo w konkursie przypadnie najbardziej pomysłowemu ku- charzowi. Harcmistrz Kazi- mierz Łatkowski nie mógł się doczekać degustacji. Żałowa- łam, że nie mogę towarzyszyć. Jutro wczesnym rankiem harcerze wyruszą na dalsze szlaki — do innych miaste-

czek, wsi i osad leśnych Zie- mi Trzcińskiej.

Zebrałe wiadomości z dwu- dniowej „Małej fali” posłużą jako materiał faktograficzny na sesję popularno-naukową. Na podstawie własnych do- świadczeń będą mówili o prze- obrażeniu społecznym i poli- tycznym tej pięknej ziemi peł- nej lasów i jezior.

Harcerze Chorągwi Wielko- polskiej, którzy przybyli na obozową akcję „Trzcianka 70” są zwolennikami czynnego wy- poczynku. Swoją przynależ- ność do poszczególnych obo- zów zadeklarowali zgodnie z zainteresowaniami. Starsi har- cerze, uczniowie szkół śred- nich, traktują pobyt na obo- zie przede wszystkim jako przygotowanie do pracy in- struktorskiej.

Pasją tych z HUS-u są za- gadnienia społeczno-politycz- ne. Zależy im na ciągłym kształtowaniu świadomości. To z nich będą się rekrutowali organizatorzy pracy społeczno- politycznej w szkołach. Sesja popularno-naukowa, którą przygotowują będzie spraw- dzeniem ich wiedzy. Na obo- zie gościli już I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Kazi- mierz Barcikowski, prof. dr. Benona Miśkiewicz, redak- tora naczelnego „Głosu Wiel- kopolskiego” — Lesława Tokar- skiego, doc. dr. Stanisława Szajka, doc. dr. Zygmunta Bo- rasia i doc. dr. Dulcewskiego. Tego ostatniego poproszo- no o przewodnictwo na sesji. Goście i słuchacze bardzo so- bie tę spotkania chwala. Co więcej, ci z HUS-u akcją „Ma- lej fali” potrafili zaintereso- wać bez mała wszystkich uc- zestników obozu.

Sesję poprzędza Manewry Techniczno-Obronne. Druż- ny Czerwonych Beretów. Łącz- ności. Pożarnictwa. Służby Zdrowia i Młodzieżowej Służ- by Ruchu ćwiczą zajadłe. Po- stanowili zdobyć rekordową liczbę młodzieżowych odznak sprawności obronnej, srebr- nych odznak strzeleckich, stop- ni ratownika wodnego. Czer- wone Berety ćwiczą judo, łącz- nościowy założyli telefon, po- żarnicy organizują potrole przeciwpożarowe, MSR propa- guje przepisy ruchu drogowo- go wśród uczestników „nieobo- zowego lata”. Trudno ocenić, która z drużyn obozu technicz- no-obronnego ma bardziej in- teresujący program.

1500 harcerzy Chorągwi Wielkopolskiej stanowi sympa- tyczny element letniego kraj- obrazu Ziemi Trzcińskiej. Troskliwie zaopiekowali się nimi I sekretarz KM w Trzciance — Jakub Urbani- czyk i I sekretarz KP PZPR w Pile — Marian Cybulski. Lubia tutaj młodych za har- cerską postawę, chęć niesienia pomocy i atmosferę beztroskiej zabawy, która potrafią zaaranżować. Ot, choćby har- cerskie igrzyska obozowe ro-

zegrane na stadionie w Trzciance. Z właściwym sobie dowcipem nazywali je olimpijs- kimi. Zadbali o wszystkie olimpijskie akcesoria — był znicz, defilada, orkiestra har- cerska z Mosiny. Tylko wyni- ki były trochę inne niż na o- limpiadzie, chociaż harcerski bieg terenowy, konkurencje l.a. dostarczyły mieszkańcom Trzcianki wiele emocji. Trium- fátorem olimpiady została 63- drużyna Hufca Poznań — Sta- re Miasto.

Dla dzieci organizują żelo- ne przedszkola. Obóz studen- tów Wyższego Studium Nau- czycielskiego, którzy tu odby- wają obowiązkową praktykę wakacyjną, przygotowują pla- cegier i zabaw dla dzieci w Trzciance. W przeddzień Lipco wesoła wystąpią harce- rze z programem artystycz- nym na akademii powiatowej w Trzciance, a orkiestra dęta Hufca z Mosiny będzie grała w parku, w muszli. W sam- świąteczny dzień przygotowu- ją drugi koncert i pochód z lampionami.

Dla kolegów ze Związku Ra- dzieckiego, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demo- kratycznej, którzy tu wypoczy- wają przygotowują „Dzień pol- ski”. Goście wcześniej już zor- ganizowali spotkania przyjaź- ni, w czasie których częstowa- li narodowymi potrawami, tań- czyli i śpiewali pieśni swoich krajów.

Bogaty, urozmaicony pro- gram wakacyjny. Aż chciało- by się zamienić własny urlop na harcerski eskapadę...

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Energetyka miarą postępu

Dokończenie ze str. 3

ciepła, energetyka przemy- słowa, maszyny i urządzenia energetyczne, gazownictwo, a- nadto w programach naucza- nia zwiększyć liczbę godzin zajęć dydaktycznych z wyżej wymienionych dyscyplin, prze- de wszystkim z termodynamiki technicznej.

Należy zwrócić szczególną uwagę na to, że osiągnięcia gospodarce na jakimkolwiek odcinku, a więc również na od- cinku energetyki, uzyskuje się przy pomocy harmonijnej i rzetelnej współpracy zarów- no instytucji naukowo-bada- wych, jak również biur kon- strukcyjnych, zakładów prze- mysłowych i służb eksploata- cyjnych. Wydaje się, że ten ostatni warunek staje się u nas często problemem węzło- wym, o który rozbijają się nieraz wieloletnie wysiłki en- tuzjastów postępu technicz- nego.

prof. dr inż.

EDMUND TULISZKA

TELEWIZJA

Uwagi miłośnika teatru

Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych trwa w pełni, a mimo to nie czekał on się w tym miejscu jeszcze szerszego omówienia. Nie dlatego, że impreza ta nie zasługuje na to, ani też dlatego, że nie docenia jej znaczenia. Spektakle wysta- wiane w ramach tego Festiwalu nie są specjalnie przygotowywa- ne przez Teatr TV. Są po prostu przeniesieniem przedstawienia wystawianego (i już na ogół długo granego) przez normalny teatr. Ich wyższy lub niższy poziom nie jest więc ani zasługą, ani winą TV. Owszem zasługą TV jest cała impreza. Daje ona bo- wiem wyobrażenie widzom o możliwościach i poziomie tea- trów uczestniczących w tym Festiwalu. Inna rzecz, tak pomyślany Festiwal jest też dość wygodnym — na trzy letnie miesiące — zapelnieniem teatralnego repertuaru na szklanym ekranie. Wy- godnym, bo dzieje się wszystko ze stosunkowo małym udziałem TV, jeżeli nie liczyć prac związanych z przeniesieniem i z „udzie- leniem gościny”. Jest to już siódmy z kolei Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych i nie da się ukryć, że trochę spowol- niał nawet największym miłośnikom teatru. Jednym z bardzo istot- nych powodów tego stanu jest fakt, że jednak — mimo pewnych prac adaptacyjnych — widowisko przeniesione niemal bez zmian z „żywej” sceny teatralnej na szklany ekran to nie to samo, co widowisko od początku do końca przygotowywane zgodnie ze specyficznymi wymogami teatru telewizyjnego. W przeniesieniach na ogół kamery nie „pracują” tak precyzyjnie jak powinny, sceno- grafia nie odpowiada warunkom telewizyjnym, styl gry aktorskiej jest inny, a nawet inne tempo. Wszystko to osłabia efekt sztuki, a niekiedy nawet psuje go.

Gwoli sprawiedliwości trzeba jednak przyznać, że wystawiony w poniedziałek przez Teatr Dramatyczny w Warszawie „Śnieg” Stanisława Przybyszewskiego w reżyserii Ignacego Gogolewskie- go był popisem umiejętności reżyserkich i aktorskich. Nawet ma- ło się czuło „przeniesienie” sztuki. „Zmarłych chwastanie” Lwa Tol- stoja wystawione przez Teatr Śląski im. S. Wyspiańskiego w Ka- łowicach w przekładzie i reżyserii Lidii Zamkow przytłaczało już telewizją, nie miało koniecznej spójności. Choćby imponować musiało rozmachem i ogromem spektaklu. Zdaje się jednak, że właśnie w tym przedstawieniu, jak rzadko którym, przeniesienie na ekran odbiło się niekorzystnie na jakości.

Teatr Sensacji wystawił w czwartek „Uśmiech Giocondy” Aldou- sa Huxleya w reżyserii Henryka Drygalskiego. Treść widowiska pozwalała potraktować je albo jak klasyczny kryminał, albo jak rzecz obyczajowo-psychologiczną. Odnosiło się wrażenie, że re- żyser chciał wykorzystać i jedno, i drugie. W efekcie otrzymali- śmy ni to, ni sio. Niby wszystko wskazywało na to, że zabójcą żo- ny był Hutton (Stanisław Zaczek), a jednak niki chyba w to nie wierzył, chociaż trochę (ale mniej niż należało!) emocji dostar- czył nam ten spektakl. Przy okazji nie sposób się powstrzymać od uwagi na temat tego, co miał na głowie, a co miało być peruką, Ignacy Machowski grający doktora Libbarda. Widziałem już coś podobnego w cyrku i u jednego mojego kolegi, który jeszcze przed wojną w szkole powszechnej (tak się wówczas nazywała podstawowa) grał króla Heroda. Ale skąd takie coś wzięło się w Telewizji?

Gdyby mnie ktoś zapytał, który dzień w zeszłym tygodniu naj- bardziej mi się podobał, bez wahania wskazałbym na piątek. Przypomnijmy. Wszelchna Telewizyjna przedstawiła kilku lau- reatów nagród państwowych w 1970 roku. Ale jak przedstawiła! Mimo, że we wszystkich przypadkach chodziło o sprawy technicz- ne, więc trudne do pokazania, oglądało się ten program od po- czątku do końca. Także poprzedzenie prezentacji laureatów wy- jaśnieniem, w jaki sposób przydziela się nagrody państwowe by- ło dobrym pomysłem, bowiem rzadko kto znał tę procedurę.

Magazyn społeczno-polityczny „Kraj” poświęcony był w calo- ści Lubelszczyźnie, konsekwentnie i przekonująco ukazując ol- brzymi awans tego województwa, którego 90 procent fabryk roz- poczęło pracę po wojnie. Słusznie też zwrócono w programie uwagę, że ten wielki rozwój przemysłu na Lubelszczyźnie wcale nie odbywa się harmonijnie i bezkonfliktowo. Oto kamera poka- zała wymarły las, pełen drzew-kalek, drzew-kikutów, drzew-tru- pów, położony w sąsiedztwie Kombinatu Azotowego w Puławach. Kombinaty, który jest błogosławieństwem dla rolnictwa, który pro- dukuje niezbędny roślinom azot, tutaj w bezpośrednim sąsiedzt- wie niszczy te rośliny, skazując je na śmierć. Paradoks. Okazuje się jednak, że działalność ludzka może temu zapobiec. I powin- na, a nawet musi — dodają autorzy magazynu.

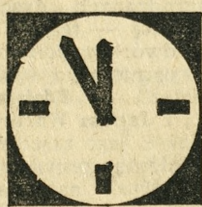
Tego samego dnia zobaczyliśmy polski film tv „Różaniec z gra- natów” oparty na noweli Ksawerego Pruszyńskiego w reżyserii Jana Rutkiewicza. Piękne opowiadanie zostało w sposób bardzo udany przeniesione na ekran, w czym nie mała zasługę mają od- twórcy głównych ról Stanisław Jasiukiewicz i Daniel Olbrychski. I wreszcie w ramach VII TFTD Teatr Polski we Wrocławiu wysta- wił „Don Juana” Moliera w reżyserii Jerzego Krasowskiego. Spek- takl to dużej klasy. Zwłaszcza Witold Pyrkosz jako służący i An- drzej Hrydzewicz jako Don Juan dali pokaz dobrej gry. Już po raz drugi zwracam uwagę na wielki skok Wrocławia w dziedzinie teatru. Ten ośrodek zaczyna wyprzedzać Łódź i Kraków.

MARIAN FLEJSIEROWICZ



„Nazywanie ziemi”. Ziemia Szczecińska w poezji. Str. 158, 22.— zł.
Jerzy Kozieński — „Austria 1918—1968”. Dzieje społeczne i polityczne. Str. 334, 45.— zł.
Janusz Pajewski — „Wokół sprawy polskiej. Paryż — Łoza- na — Londyn 1914—1918”. Str. 254, 35.— zł.
Jerzy Sulima-Kamiński — „Dach mojej mamy”. Opowiadania. Str. 187, 13.— zł.
Olav Duun — „Bliźni”. Powieść. Str. 175, 15.— zł.
Heinrich Böll — „Opuszczenie oddziału”. Opowiadania. Str. 72, 8.— zł.
Kurt David — „Czarny wilk”. Powieść dla młodzieży. Str. 205, 25.— zł.
„Koszalin”. Album. 45.— zł.

M. S.



WITOLD POPRZĄCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

A przy tym wszystkim — fatalnie zbudowana: góra od pa- sa, była wzięta z jakiejś, owszem, niebrzydkiej, ale filigrano- wo drobnej osoby, natomiast od pasa w dół, to była również zgrabna, ale znacznie masywniejsza połowa z zupełnie innej kobiety.

Tyle zdążyłem zauważyć, nim weszła do pokoju i póki nie weszła — nie przerywałem wykładu, sądząc, że Lida z przed- pokoju przejdzie do kuchni i pozwoli nam dokończyć.

Ale to nie ona!
Oczywiście weszła, oczywiście przywitała się, a usłyszawszy nazwisko — zapytała:

— Czy pan jest Heinz von Witte?
— Nie, proszę pani, wprawdzie... to zasadniczo nie ma znaczenia... rodowód... hm! Ale ja jestem z tych Witte bez „von”, z tych, z których żaden nie przeszedł na służbę Anglii, jak Erwin von Witte, żaden nie uciekł z pola bitwy, jak Hans von Witte i tak dalej, i tak dalej.

Lida patrzyła na mnie oczyma postrzelonej sarny i przypu- szczam, że z tego, co mówitem zrozumiała tyleż, co ta właśnie sarna, gdyż załapała wymalowanymi rzęsami i zapytała na- gle:

— Napije się pan herbaty?
— Niech pani sobie nie przeszkadza, Udi i ja ustaliliśmy że najpierw nauka, a potem herbata, konwersacja... Więc wraca- jąc do sytuacji, jaka wywiązała się po drugim najezdzie Nor- manów — Bizancjum będzie dwunastym czynnikiem wpły- wów kulturalnych na ten niewielki kraj. Pozostawałoby do rozstrzygnięcia pytanie: dlaczego Bułgaria nie przyjęła pisma

greckiego za własne, dlaczego odgrodziła się od wpływów bizantyńskich...

Lida, widząc, że nie zwracam na nią ani odrobiny uwagi, ko- tyłając ramionami, wyszła do kuchni i tam, nucąc jakiś modny przebój usiadła tak, że widziałam mnie, a Truda nie widziała jej. Poprawiła loki w lusterku, prefensjonalnym ruchem rozło- żyła „Berliner Illustrierte” i raz po raz rzucała powłóczyście spojrzenia w moją stronę.

Wreszcie skończyliśmy, zauważyłem, że Truda jest zmęczo- na.

— Chyba na dziś wystarczy? — zapytałem.
— O! I na dziś i na jutro!
— Dobrze... na następnej lekcję przyniosę ci te twarde i miękkie znaki, nauczę cię wymowy, a ty z kolei przekazesz to Ewie Linner. Nic tak nie pomaga we wkuwaniu, jak tłumacze- nie innym.
— Siadaj, zrobię herbatę. Lubisz prawdziwy miód?
— Nawet bardzo.
— To dostaniesz butkę z miodem. Lida zapal gaz pod im- brykiem!
— Udi! — wracałem uparcie do tego zdrobienia — zapam- ietaj sobie, że najważniejsza jest chemia języka, a więc to z jakich wpływów się narodził, a nie jego fizyka, czyli... gra- matyka. Jak zrozumiesz dzieje języka, to znacznie łatwiej bę- dzie ci zrozumieć wymowę, pisownię, gramatykę, wyrażenia idiomatycznie.

— Czy pan zawsze w tak uczony sposób rozmawia z kobie- tami? — zapytała Lida z omdlewającym spojrzeniem.

— Do tej chwili Udi była dla mnie uczennicą, której poma- gam zrozumieć dzieje języka bułgarskiego. A teraz zacznie być kobietą — objąłem Trudę ramieniem i przycisnąłem do siebie. — Na wszystko jest właściwy czas: na uniwersytecie trzeba się przede wszystkim uczyć.

— Widzę, że ona się panu podoba? — w głosie Lidy brzmiało prawdziwe zdumienie.

— Oczywiście! — potwierdziłem z głębokim przekonaniem.

Zawody motorowodne na jeziorze Rusałka

Tradycyjnie już 22 lipca na oraz Dzielnice Komitetu Kultury i Fizycznej Starego Miasta i Jeziora, organizują wielkie regaty

W tym roku zapowiedziało swój start ponad 30 zawodników, reprezentujących ośrodki: warszawski, szczeciński i poznański. Wśród motorowodniaków z przodujących w kraju sekcji WKS „Legia” i KKS „Polonia” z Warszawy, LOK Szczecin, LOK Poznań i Posnani.

Regaty motorowodne rozpoczyna się dzisiaj o godz. 12. Sympatycy tego niezwykle interesującego sportu, będą mieli okazję obejrzeć wysiłki w klasach do 175 cm, do 250 cm, do 350 cm i wyżej. Najciekawszą zapowiada się start szlaczki wyposażonych w silniki 500 cm, które rozwijały szybkość ponad 100 km na godz. Faworytem tego biegu jest aktualny mistrz Polski Kotecki z Posnani. Oprócz niego szanse na sukces ma także klubowi koleżki Lewandowski i Sieradzki oraz Woźniak z Polonii warszawskiej i Koczko z Legii.

Najliczniej obsadzony jest wyścig dwucyfrowych silników. Wystartuje w nim 14 maszyn. Tutaj faworytami są motorowodniacy z

jeziorze Rusałka, KS Posnania i Fizycznej Starego Miasta i Jeziora.

Warszawę, którym mogą zagrozić Łakomy i Schneider z Posnani. W tym biegu zapowiedziało swój start Maria Krajewska z LOK Poznań na łodzi z silnikiem GAD-250. Punktualnie o godz. 12 rozpocznie się defilada łodzi otwierająca zawody. W każdej klasie odbędzie się 4 biegi z przelazami organizatorzy przygotowali kilka atrakcyjnych pokazów, m. in. jazę na nartach wodnych. (s)

Szachy

Schmidt i Espig prowadzą

XII runda Międzynarodowego Festiwalu Szachowego im. PKWN w Lublinie, przyniosła sukces Espigowi (NRD), który wygrywając z Jansą (CSRS) 1:0 wyrównał punkt z liderem festiwalu — Schmidtem (Polska). Ten ostatni zremisował z innym reprezentantem Polski — Pytlem i uzyskał tylko pół punkta. Obaj czołowi zawodnicy mają po 9,5 pkt.

Łucznicy Poznania w reprezentacji Polski

Bezpośrednio po zakończeniu III Łuczniczych Mistrzostw Polski CRZZ, rozegrany zostanie w Kijowie mecz międzypaństwowy Polska — Ukraina SSR. W reprezentacji Polski znaleźli się z Poznania Jolanta Ławniczak z Warty, Janusz Waśkowiak z Leśnika, Tadeusz Malicki i Jacek Małyszka (oba z Surmy). Skład ten uzupełniają: Hanna Brzezińska (Marymont), Hanna Brzezińska (Marymont), Irena Szydłowska (Drukarz), Maria Wisz (Resovia) i Marian Jarząbek (LZS Trzebież).

Reprezentację męską tworzą zawodnicy drugiego rzutu, z których Malicki wykazał dobrą formę podczas mistrzostw CRZZ w Poznaniu.

W składzie kobiecym nie wystartuje Maria Małyszka, w miejsce której wyznaczono utalentowaną łuczniczkę poznańską Warty — Ławniczak. (x)

Wkrótce Uniwersiada w Turynie

Ponad 100-osobowa ekipa polskich sportowców startować będzie na Uniwersiadzie, która zostanie rozegrana w dniach 26 sierpnia — 6 września br. w Turynie. Podobnie jak wiele innych krajów, Polska wysłała do Turynu liczną, silną ekipę. Znajduje się w niej wielu naszych czołowych reprezentantów.

Startować oni będą w następujących dyscyplinach: lekkoatletyka, szermierka, pływanie, skoki do wody, siatkówka i koszykówka. Warto dodać, że w okresie Uniwersiady rozegrane zostaną także finały pucharu Europy w lekkiej atletyce kobiet (Budapeszt) i mężczyzn (Sztokholm).

Szydłowska ustanowiła nowy rekord świata

Trzeci dzień łuczniczych mistrzostw Polski CRZZ, rozgrywanych na torach poznańskich Surmy, odbył się przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Silny wiatr i ulewny deszcz zmniejszyli kierownictwo imprezy do przerwy zawodów na ponad pół godziny.

Pó wzniesieniu pojedynków warunki się poprawiły. W wyniku bardzo zaciętej rywalizacji piękny sukces uzyskała nasza znakomita łuczniczka Irena Szydłowska ze stołecznego Drukarza, która w strzelaniu na dystansie 60 m ustanowiła nowy rekord świata, uzyskując 317 pkt. Poprzedni rekord należał do Węgierki Toessny. Wynosił on 313 pkt.

Po trzeciej kolejce strzelał prowadził H. Brzezińska (Marymont) — 1690 pkt., przed I. Szydłowską (Drukarz) — 1667 pkt. M. Małyszka (Łączność) — 1629 pkt. Reprezentantki Poznania zajęły następujące miejsca: 6 K. Wojciechowska (Surma) — 1521 pkt., 7 J. Kotlarz (Surma) — 1512 pkt., 9 J. Ławniczak (Warta) — 1472 pkt., 10 D. Kozak (Surma) — 1401.

W strzelaniu na 60 m wygrała I. Szydłowska — 317 pkt., przed H. Brzezińską — 302 pkt. Czwarte miejsce zajęła J. Ławniczak — 280 pkt.; w strzelaniu z odległości 70 m zwyciężyła H. Brzezińska — 245 pkt., przed Szydłowską — 241 pkt. Reprezentantki Poznania: Wojciechowska, Kozak i Kotlarz zajęły miejsca od 6 do 9.

Bardzo wyrównane były pojedynki wśród mężczyzn. Punktację zmieniała się po strzelaniu w każdych seriach. Wyniki po trzech dniach: 1) T. Leżański (Łączność) — 1581 pkt., 2) Malicki (Surma) — 1581 pkt., 3) W. Szymańczyk (Surma) — 1579 pkt., 4) J. Januszewski (Resovia) — 1537 pkt., 7) J. Małyszko (Surma) — 1518 pkt., 9) J. Waśkowiak (Leśnik Poznań) — 1508 pkt.

W strzelaniu na 70 m, zwyciężył Małyszko — 285 pkt. T. Malicki, który zajął drugie miejsce uzyskał również 285 pkt. Malicki triumfował również w strzelaniu na dystansie 90 m.

Dzisiaj o godz. 9.30 ostatni dzień konkursów strzeleckich. (p)

Puchar Galea

Polacy grają w Czechosłowacji

W dniach 23—26 bm. odbędzie się półfinałowy rozgrywek o puchar Galea. Cztery najlepsze drużyny zakwalifikują się do finału, który odbędzie się zgodnie z tradycją w dniach 30 lipca — 4 sierpnia w Vichy.

Reprezentacja Polski — Niedzwiedzki, Fibak (AZS Poznań), Meres, Rogulski wystąpi w Marjańskich Łaźniach. W pierwszym meczu Polacy zmierzą się z Holandią. W wypadku zwycięstwa grać będą następnie ze zwycięzcą meczu Bułgaria — Czechosłowacja. Faworytami tej grupy półfinałowej są młodzi tenisiści Czechosłowacji.

A oto zestawienie półfinałów: Marjańskie Łaźnie: Polska, Holandia, Bułgaria, CSRS; Heidelberg: NRF, Francja, Węgry (reprezentacja ZSRR nie stanęła na starcie z powodu choroby dwóch czołowych zawodników); Turyn: Rumunia, Szwecja, Włochy, Iran; Barcelona: Szwajcaria, W. Brytania, Belgia, Hiszpania.

Zespół pedagogów — wykładowców przygotuje uczniów do egzaminów wstępnych (do szkół średnich dla pracujących) — wstępnie poprawkowych. Ratajczaka 39 m. 9. 30582g

Przygotowanie do egzaminów wstępnych (po klasie VII lub VIII) i poprawkowych pod kierunkiem pedagogicznym. Swoboda 36 m. 6. 30584g

Ucznia elektromotora — przyjmie. Zakład Elektroinstalacyjny. Niepruszewo, pow. Nowy Tomysl. 32353g

Gospoście dochodząca do 4 osób przyjmie. Solacz, Nad Wierzbakiem 37 m. 7. 32342g

Fryzjer męski potrzebny. Grochowe Łąki 1. 32340g

Nauczam solidnie matematyki i fizyki w każdym zakreśle. Tel. 660-98. 42455g

Kupno Sprzedaż Kupię farbę białą, zagraniczną do mebli stylowych. Tel. 572-11, wewn. 517. 32328g

Sprzedam nową łódź motorową. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Rower używany w dobrym stanie kupię. Eugeniusz Bartnik. Przelaz. Now. Szamotuły. 32492g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Sprzedam szafę chłodniczą z agregatem. Poznań, ul. Zjazd 8 m. 1. 32382g

Okazyjnie sprzedam magnetofon „Grundig” z gwarancją. Tel. 664-58. 32435g

Formy — pustaki stropowe DZ piwniczne sprzedam. Szamarzewskiego 58 m. 30. 32464g

Skuter Wiatka sprzedam. Winogrody 144 m. 4. 32234g

Sprzedam pianino marki Nowicki. Tel. 67-26-69. 32255g

Bufet, leżanek, telewizor Belweder, elektroluks Alfa sprzedam. Ul. Kozia 5 m. 7, od godz. 16. 32277g

Sprzedam piec c. o. „Streblo” 8,4 m², rok produkcji 1968. Lukiewicz, Buk, Świerczewskiego 43. 32273g

Krowę po wycieleniu — sprzedam. Głogowska 261. 32286g

Junaka sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26 m. 94. 32294g

Piekarnik cukierniczy 3-komorowy z komorą fermentacyjną — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32319g

Sprzedam pianino „Sommerfeld” z płytą metalową. Poznań, ul. Garbary 50 m. 4, po godz. 19. 32320g

Samochody Sprzedam Warszawę M-20. Ul. Klonowicza 6 m. 6 od godz. 14. 32237g

Syręną pilnie sprzedam — cena 30 tys. Jarocin, ulica Wrocławska 44 m. 2. 32361g

Sprzedam Warszawę M-20 w dobrym stanie. Poznań, Świerczewskiego 334. 32392g

Sprzedam Warszawę po kapitalnym remoncie. Tel. 736-36. 32418g

Fiat 1100 okazjnie sprzedam. Węclewski, Poznań, ul. Dąbrowskiego 86 m. 3. 32412g

Syręną 103 sprzedam. Tel. 522-47. 32411g

Sprzedam Moskwicz 407. Poznań — Debiec, ul. Siwowska 3, godz. 7—11. 32425g

Pilnie sprzedam Moskwicz 407 w dobrym stanie. Skotniki, pow. Września, Henryk Hamerski. 32459g

Sprzedam samochód Syreny 102 w dobrym stanie. Wiadomość: tel. 443-75. 32462g

Tanio sprzedam Skodę 1102. Ogłądać: ul. Górczyńska 21, po godz. 18. 32233g

Sprzedam silnik Warszawa niekompletny, z nowym szlifem, tylny most, 2 koła 18x600, stan bardzo dobry. Stęszew, Kościarska 65. 32240g

Sprzedam Volkswagena 1200 — 60 r. Daleka 3 — warsztat. 32254g

Kupię samochód nowy lub po małym przebiegu. Oferty z podaniem marki i ceny „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32243g

Simca 1100, model 1969, po wypadku, sprzedam. Informacje: tel. 562-41 — Szczepińska. 32272g

Sprzedam Warszawę M-20, stan idealny. Ogłądać: ul. Rawicka 24. 32282g

Sprzedam Warszawę 203. Ul. Drużynowa 4 (warsztat). 32297g

Sprzedam samochód Wartburg 1000, cena 75.000. Informacje w niedzielę od godz. 8—12, tel. 716-20. 32317g

Syręną 103 sprzedam, dobry stan. Osiedle Warszawskie, Terespolńska 15. 32331g

Sprzedam Warszawę M-20. Jerzy Szymański, Poznań, Promienista 109 m. 6. 32332g

Syręną 104 mało używaną z radiem sprzedam. Kościar, Rynek 12 (Foto). 32351g

Sprzedam Warszawę M-20, ogłądać od godz. 20. Poznań, Główna 60. 32341g

Sprzedam okazjnie przy czepe campingowa „Tramp” z zaczepem do Volkswagen. Zgłoszenia: ten Gościński, Poznań, ul. Jesionowa 4 m. 1. 32347g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Uwaga, mieszkańcy m. Poznania!

UPRZĘJMIE DONOSIMY, ŻE DLA UDOGODNIENIA

P. T. KLIENTOM KORZYSTANIA Z USŁUG FRYZJERSKICH

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA BĘDĄ OTWARTE

NASTĘPUJĄCE ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

◆ **ZAKŁAD FRYZJERSKI NR 3** — „Dom Usług” I piętro, ul. Czerwonej Armii — Wykonuje: FRYZJERSTWO MĘSKIE, DAMSKIE, DZIECIĘCE, KOSMETYKĘ, PEDICURE, MANICURE — w godzinach od 9—13;

◆ **ZAKŁAD FRYZJERSKI NR 15** — Hotel „Merkury”, ul. Roosevelta — Wykonuje: FRYZJERSTWO MĘSKIE, DAMSKIE — w godzinach od 9—13;

◆ **ZAKŁAD FRYZJERSKI NR 41** — Dworzec Główny — Wykonuje: FRYZJERSTWO MĘSKIE — w godzinach od 7—13.

PROSIMY UPRZĘJMIE

O KORZYSTANIE Z USŁUG TYCH ZAKŁADÓW.

Spółdzielnia Pracy „Fryzjersko-Kosmetyczna” w Poznaniu K5022

Sprzedam Warszawę M-20 przystosowaną na taksówkę (z taksometrem). Tel. 624-89, od godz. 8—18. 32485g

KdF Volkswagen typ wojskowy kupię. Poznań, Kościarska 25 m. 7, od godziny 13. 31784g

Sprzedam samochód BMW 2000, przebieg 47.000. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32571g

Warszawę M-20 sprzedam. Poznań, Śniadeckich 28 m. 3. 32619g

Lokale Panu pokój wynajmę. Osiedle Warszawskie, Łomżyńska 9. 32387g

Pokoju z utrzymaniem dla dwóch licealistów szukam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32393g

Pani poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32480g

Odstąpię pokój z używalnością kuchni małżeństwa. Płatne za rok. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32461g

Dwie panie — dziecko (członkowie spółdzielni) poszukują pokoju, kuchni (używalność kuchni). Dobrze zapłacią. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32261g

Jednopołożowe, śródmieście, nowe budownictwo, c. o. kwaterunkowe, I ptr. zamieniam na większe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32560g

Młody, pracujący pan poszukuje od sierpnia pokoju — jednoosobowego w śródmieściu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32308g

Nieruchomości Oddam w dzierżawę 70 arów ziemi — komunikacja miejska. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32378g

Sprzedam dom jednorodzinny z domkiem gospodarczym. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32391g

Gospodarstwo 16 ha sprzedam z powodu starości, cena 220 tys., 60 tys. wpłała Józef Kubacki, Ceraż Dłoty, pow. Szamotuły, poczta Grzebieńsko, Poznańskie. 32394g

Kupię gospodarstwo lub dom z małą działką, najchętniej przy sosie, lesie, jeziorze. Oferty z podaniem ceny „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32436g

Sprzedam domek jednorodzinny przy Leszczyńskiej, cena 450.000. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32388g

Kupię małą działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32290g

Różne Letnisko — Puszczykowo, sierpień — wrzesień, wynajmę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32221g

Kompletne ogrodzenia, bramy, balustrady, siatki, naprawy wykonuję. Matuśewski, obecnie ul. Ostrowek 10/11. 31840g

Wapno hydratyzowane, kreda, smoła, lepek, karbolinum, zasuw poleca Składnica, Poznań, Głogowska 180. 32152g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

Przebiegi choroby — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32420g

dla każdego...

W międzynarodowym spotkaniu piłkarzy reprezentacji Lublina pokonała na własnym terenie zespół Brześcia (Białoruska SSR) 3:1.

Czwórka polskich lekkoatletów weźmie udział 22 bm. w międzynarodowym mityngu w hiszpańskiej miejscowości La Coruna. Wystąpią: Małuski (Orkan Poznań), Wardak, Łęgowski i Podolak.

W międzypaństwowych meczach lekkoatletycznych kobiet w jugosłowiańskiej miejscowości Zenicy Włochy pokonały Jugosławię 78:68.

Pinalowe spotkanie strefy amerykańskiej Pucharu Davisa Brazylia — Kanada, zakończyło się zwycięstwem Brazylii 3:2. W półfinale międzynarodowym Brazylii cztery grać będą z Hiszpanią.

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Francji w Paryżu Jean Claude Nallet ustanowił nowy rekord swego kraju na 400 m świetnym wynikiem 45,1.

17.06 m uzyskała w pchnięciu kulą juniorka — 19-letnia Marianna Adam w Rostocku (NRD).

Do grupy finałowej akademickich mistrzostw Europy w piłce nożnej zakwalifikowały się drużyny: ZSRR, Hiszpanii, W. Brytanii, Francji, Rumunii i CSRS.

Polscy koszykarze na Sycylii

Reprezentacja Polski w koszykówce mężczyzn wyjedzie na 3 turnieje na Sycylię. Nasi koszykarze grać będą w dniach 24—26 bm. w Palermo, 28—30 bm. w Mesynie i 1—3 sierpnia br. w Catanii. W turniejach tych oprócz Polaków mają wystąpić zespoły Real Madryt, Ignis Varese (mistrz Włoch) oraz amerykańska drużyna — TWA.

